

LEKTURY

Niezbywalne funkcje państwa

– refleksje wokół książki G.A. Akerlofa i R.J. Shillera pt. *Złović frajera. Ekonomia manipulacji i oszustwa*¹

Elżbieta Mączyńska

Wprowadzenie: Piękno i brzydota wolnego rynku

W sierpniu 2017 r. Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego opublikowało przekład książki *Phishing for Phools: The Economics of Manipulation and Deception*, autorstwa dwóch laureatów najwyższej rangi wyróżnienia w dziedzinie ekonomii, jaką jest Nagroda Banku Szwecji im. Alfreda Nobla. To kolejna książka, która ukazuje się w ramach serii wydawniczej „Nobliści z ekonomii”. W wypadku Roberta J. Shillera to już drugi przekład w tej serii – wcześniej, w 2016 r., została opublikowana jego książka pt. *Finanse a dobrobyt społeczny*. We wprowadzeniu do niej podkreślałam, że jest to publikacja o pięknie i brzydocie świata finansów. Natomiast książkę *Złović frajera...* traktuję jako poszerzoną kontynuację analiz na temat nieprawidłowości we współczesnej gospodarce, ale z uwzględnieniem nie tylko świata finansów, lecz całej specyfiki wolnego rynku, jego istoty, mechanizmów i narzędzi, jak też siły i słabości. Można uznać, nawiązując do narracji odnoszącej się do książki *Finanse a dobrobyt społeczny*, że jest to analiza piękna i brzydoty wolnego rynku, wolnokonkurencyjnej gospodarki. Jest to też analiza rynkowych zachowań ludzi wpisująca się w nurt ekonomii behawioralnej

w wydaniu jej czołowych kreatorów i znawców z najwyższej, noblowskiej półki². Jak ocenia Laura D’Andrea Tyson z University of California, analiza ta „obnaża zasadniczą sprzeczność systemu rynkowego, o której istnieniu powinni pamiętać politycy i konsumenci: przedsiębiorczość nastawiona na zysk stymuluje efektywność i innowacje, ale skłania także do manipulacji i oszustw, a nowe narzędzia informatyczne pozwalają na dokonywanie tego w zindywidualizowany sposób”³.

Shiller i Akerlof deklarują się jako zwolennicy wolnego rynku, wskazując na oczywistość jego zalet, ale zarazem przeciwstawiając się dogmatycznemu traktowaniu idei wolnego rynku. O jego dobrodziejstwach przekonują doświadczenia wielu krajów, które swoje sukcesy zawdzięczają właśnie gospodarce wolnorynkowej. Podkreślając bezsprzeczne zalety wolnego rynku, autorzy ci argumentują, że wystarczy odbyć podróż do trzech krajów: Chin, Korei Północnej i Korei Południowej, aby się o tym przekonać. Kontrast między poziomem wysoce prosperujących wolnorynkowych gospodarek Chin i Korei Południowej a siermiężnością i niedostatkami nierynkowej gospodarki Korei Północnej jest porażający. Akerlof i Shiller w atrakcyjny i momentami dowcipny sposób do-

¹ George A. Akerlof, Robert J. Shiller, *Złović frajera. Ekonomia manipulacji i oszustwa* (tytuł oryginału: *Phishing for Phools: The Economics of Manipulation and Deception*), tłum. Z. Matkowski, seria „Nobliści z ekonomii”, Wydawnictwo PTE, Warszawa 2017.

² E. Mączyńska, *Przedmowa do wydania polskiego książki R.J. Shillera pt. Finanse a dobrobyt społeczny*, tłum. Z. Matkowski, seria „Nobliści z ekonomii”, Wydawnictwo PTE, Warszawa 2016.

³ G.A. Akerlof, R.J. Shiller, wyd. cyt., tylna okładka książki.

wodzą, że dzięki wolnorynkowemu systemowi gospodarka zdolna jest wytwarzać dobra poprawiające jakość życia ludzi, a także ubogacać je. Zarazem jednak dostrzegają fundamentalne mankamenty i słabości wolnego rynku, które w neoklasycznej teorii ekonomii są, jeśli nie ignorowane, to z pewnością traktowane jako problem marginalny, o niewielkim znaczeniu. Zwracają też uwagę, że „ekonomia przedstawia zwykle wolny rynek jako dobrze działający mechanizm, chociaż uznaje konieczność interwencji państwa zmierzającej do rozwiązania dwóch problemów: «efektów zewnętrznych» i «niesprawiedliwego» podziału dochodów, co można jednak skutecznie przy minimalnym zakresie interwencji, poprzez odpowiednie ustawienie podatków i subsydiów”⁴.

I takie właśnie podejście jest przez Akerlofa i Shillera kwestionowane. Prezentują oni inny pogląd, odcinają się też od stanowiska neoklasycznej teorii ekonomii na temat wolnego rynku i przeciwstawiają dogmatowi wolnego rynku, wskazując na jego immanentne dysfunkcje⁵. Ich przykładem są codzienne przejawy rozmaitych oszustw, przekrętów i manipulacji rynkowych, na których określenie używają pojęcia *phishing*. Autorzy książki prezentują inne, szersze – w porównaniu z neoklasyczną teorią ekonomii – spojrzenie na społeczeństwo i gospodarkę. Przy tym, co istotne, nie polemizują z podręcznikami ekonomii w kwestii zalet wolnego rynku. Podkreślają jednak, że nie powinno się zanadto wychwalać systemu wolnorynkowego, bowiem „mechanizm rynkowy działa dobrze (tak jak to opisują podręczniki), jeżeli spełnione są wszystkie założenia warunkujące jego prawidłowe działanie. Każdy człowiek ma jednak jakąś słabostkę i nie o wszystkim jest dobrze poinformowany”⁶. Dlatego też popełnia błędy i wpada w pułapki rynkowe, potwierdzając tym samym tezę, że rynek nie ma wrogów, ale ma wiele ofiar. Shiller i Akerlof dowodzą tego m.in. na przykładzie oszustw finansowych, w tym bankowych i ubezpieczeniowych, samochodowych, lotniczych, deweloperskich, internetowych, farmaceutycznych, żywnościowych, wydawniczych, edukacyjnych, a nawet politycznych (w tym wyborczych). Wiele miejsca autorzy

poświęcają też *phishingowi* w sferze innowacji, co wyraziście odzwierciedla tytuł rozdziału 7: *Innowacje dobre i złe, a nawet okropne*, zarazem obrazujący specyfikę narracji. Dwaj nobliści wskazują tu na innowacje ukierunkowane wyłącznie na to, „aby nakłonić innych ludzi do robienia czegoś, co jest korzystne dla nas, a nie dla nich samych. W rezultacie wiele nowych pomysłów wcale nie dotyczy nowych technologii. Nie są to nowości równie dobre dla obu stron: sprzedawców i nabywców. Są to nowe metody i chwyt marketingowe, wykorzystujące teorię intelektu, które pozwalają wcisnąć ludziom rzeczy dla nich niedobre”⁷. Umożliwia to *phishing* rynkowy, którego przejawy i formy Akerlof i Shiller szczegółowo analizują.

Phishing jako nieodłączna cecha wolnego rynku i wolnokonkurencyjnej gospodarki

Ów tytułowy *phishing* to sformułowanie zapożyczone z języka internetowego. Choć obecnie weszło ono chyba na trwałe do terminologii związanej ze światem finansów i gospodarki wolnorynkowej, nie jest to pojęcie proste ani do przetłumaczenia, ani do interpretacji. Wskazują na to zmagania autora przekładu Zbigniewa Matkowskiego, który w tekście *Od tłumacza* wyjaśnia, że choć w internetowym żargonie *phishing* oznacza wyłudzenie danych osobowych lub informacji finansowych dotyczących użytkowników sieci w celu wykorzystania tych danych do sfinansowania płatności bądź innych rodzajów oszustw, to przez Shillera i Akerlofa termin ten używany jest w szerszym znaczeniu. Poza oszustwami internetowymi, obejmuje nakłanianie ludzi do podejmowania decyzji niezgodnych z ich własnym interesem, w ostatecznym rachunku dla nich niekorzystnych, lecz korzystnych dla manipulantów lub jego mocodawców. Z kolei występujący w oryginalnym tytule książki wyraz *phools* oznacza „frajerzy”, zaś zgodnie z definicją zawartą w *Słowniku języka polskiego*, „frajer” to „człowiek naiwny, łatwo dający się oszukać”⁸.

Phishing rzutuje negatywnie na jakość życia ludzi, dobrobyt społeczny i rozwój społeczno-gospodarczy. W manipulacjach tego rodzaju szeroko

⁴ G.A. Akerlof, R.J. Shiller, wyd. cyt., s.198.

⁵ Krótka synteza nurtów w teorii ekonomii została przedstawiona m.in. w: G. Konat, T. Smuga, *Paradoksy ekonomii. Rozmowy z polskimi ekonomistami*, rozdział pt. *Szkoły myśli ekonomicznej we współczesnej ekonomii akademickiej w Polsce*, s. 507-530, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016.

⁶ G.A. Akerlof, R.J. Shiller, wyd. cyt., s. 199.

⁷ Tamże, r. 7, s. 116.

⁸ <https://sjp.pl/frajer> oraz <https://sjp.pwn.pl/sjp/frajer;2460057.html> (dostęp: 12.08.2017).

wykorzystywane są najnowocześniejsze technologie informacyjne i narzędzia marketingowe, łącznie z wszechobecną intensywną reklamą, żerującą na ludzkich pokusach i słabościach, w tym łatwowierności i niepełnej wiedzy. Istotna jest tu zwłaszcza asymetria informacyjna, co wyraża się w słabszej przeważnie orientacji i mniejszym doinformowaniu kupujących niż sprzedających, oferujących rozmaite dobra i usługi. Praktyka wykazuje bowiem, że spośród dwóch, wywodzących się jeszcze ze starożytności, prawnych reguł handlu: 1. *caveat emptor* – *niech się strzeże kupujący* i 2. *caveat venditor* – *niech się strzeże sprzedający*, w praktyce, wbrew formalnym regułom i deklaracjom, w wielu dziedzinach wyraźna jest dominacja pierwszego wzorca. To wzorec *caveat emptor*, w którym ryzyko związane z nabyciem towaru o innych, niż zakładał kupujący, cechach całkowicie obciąża właśnie kupującego. Oznacza to, że nabywa on towar wyłącznie na własne ryzyko, a sprzedający nie ponosi odpowiedzialności za jego jakość i następstwa transakcji. Choć formalnie obowiązuje zasada współodpowiedzialności, a w nowoczesnym marketingu i w wielu przedsiębiorstwach deklarowana jest zasada *caveat venditor*, zgodnie z którą za rzetelność i jakość sprzedawanego towaru ponosi odpowiedzialność sprzedający, to w rzeczywistości rozmaite techniki *phishingu*, w tym kruczki prawne, umożliwiają sprzedającym wyzwolenie się z okowów tej zasady i wykorzystywanie wzorca *caveat emptor*, co nierzadko zagraża interesom kupującego i zwiększa jego ryzyko. Shiller i Akerlof konstatują przy tym: „Kiedy kupujemy toster, to nie musimy wczytywać się dokładnie w szczegółowe warunki umowy (podane zwykle w karcie gwarancyjnej – przyp. tłum.). Ale jeśli nasz fundusz emerytalny podpisuje kontrakt inwestycyjny o wartości sięgającej setek milionów, czy nawet paru miliardów dolarów, to w przypadku straty nie można liczyć na tolerancję sądu. Zasada *caveat emptor* jest zatem ciągle żywa i daje o sobie znać, szczególnie w sprawach dotyczących rynków finansowych i w odniesieniu do profesjonalnych inwestorów. A to pozostawia otwartą furtkę do uprawiania *phishingu*”⁹. Zdaniem Shillera i Akerlofa, skoro „ludzie są niedoskonalymi, to gospodarka

wolnokonkurencyjna także nie może być perfekcyjną maszyną, która dostarcza nam dokładnie to, czego rzeczywiście potrzebujemy i pragniemy. Jest ona także matecznikiem nieustannego *phishingu*, z sieciami rozlegle zarzuconymi do połowy łatwowiernych frajerów”¹⁰.

Zatem Shiller i Akerlof nie poprzestają na dość częstej w środowisku ekonomicznym ocenie, że nie wolno mieszać patologii ze standardową ekonomią. Uznają, że manipulacje rynkowe są nieodłączną cechą gospodarki wolnorynkowej, a nie przysłowowymi „wypadkami przy pracy” czy jednostkowymi patologiami. Dlatego też podkreślają, że „niewłaściwe jest – tak jak to ujmują podręczniki ekonomii kształtujące standardową wiedzę większości ekonomistów – przedstawianie jedynie zdrowego (tzn. efektywnego) funkcjonowania mechanizmów rynkowych i traktowanie patologii ekonomicznych jako zjawisk związanych jedynie z efektami zewnętrznymi i podziałem dochodów”¹¹. Shiller i Akerlof podkreślają, że ekonomia jest znacznie bardziej złożona niż wynikałoby to ze standardowych wyobrażeń i eksponują nieuchronność manipulacji oraz oszustw rynkowych. Stąd też fundamentalną kategorią w rozważaniach Akerlofa i Shillera jest „równowaga *phishingu*” (*phishing equilibrium*), oznaczająca trwałą, stałą obecność *phishingu* na rynku, czyli stałe występowanie okazji do manipulacji i oszustw rynkowych. Jeżeli ktokolwiek nie wykorzysta rynkowych okazji do osiągnięcia zysków związanych ze słabościami nabywców, ich niepełnej wiedzy itp., z pewnością zrobi to ktoś inny. Wskazuje to na nieuchronność zjawiska manipulacji rynkowej. Teza ta ilustrowana jest wielce przekonującymi przykładami z życia codziennego, a także z dziedziny finansów. Znajdziemy tu m.in. przykład dotyczący papierów wartościowych, jakimi są instrumenty pochodne, derywaty, w tym takie, jak obligacje hipoteczne: „Nowa ekonomia głosiła mit, że złożone obligacje hipoteczne są tak zaprojektowane, iż eliminują wszelkie ryzyko. Wysokie oceny jakości tych papierów przyznawane przez agencje ratingowe podtrzymały ten mit. Dopóki mit ten nie został podważony, łowienie na tę przynętę naiwnych inwestorów było zajęciem nader opłacalnym”¹².

⁹ G.A. Akerlof, R.J. Shiller, wyd. cyt., s. 172.

¹⁰ Tamże, s. 199.

¹¹ Tamże, s. 199.

¹² Tamże, s. 42-43.

W tym kontekście nowego wymiaru nabierają tezy Thorsteina Veblena sprzed ponad 100 lat, przedstawione w opublikowanej w 1899 r. *Teorii klasy próżniaczej*. Autor ten zwraca uwagę, że „w przypadku przestępstw przynoszących wielką fortunę przestępcy, kara nie jest tak wysoka ani potępienie tak znaczne, jakich należałoby oczekiwać w świetle naiwnie pojmowanego kodeksu moralnego. Złodziej lub oszust, któremu przestępstwo to umożliwiło zyskanie wielkiego bogactwa, łatwiej niż drobny złodziej uniknie rygorystycznego wymiaru sprawiedliwości, a na dodatek, dzięki zdobytemu bogactwu i ostentacyjnemu wydawaniu swych nielegalnych dochodów, zyska pewne *quantum* dobrej reputacji”¹³. Akerlof i Shiller sięgają do tych tez, wskazując zarazem na zjawisko „drenażu reputacji”, czyli – mniej lub bardziej świadomego – podkopywania reputacji firmy dla osiągnięcia doraźnych zysków¹⁴. Wszystko to wskazuje równocześnie na inne, niż przedstawia ekonomia neoklasyczna, spojrzenie na rolę państwa w gospodarce wolnorynkowej.

Państwo w gospodarce wolnorynkowej

Choć rola państwa w gospodarce, w tym relacje między państwem a rynkiem, to wciąż jedna z najbardziej kontrowersyjnych kwestii we współczesnej gospodarce, na ogół (z pewnymi wyjątkami) nie są kwestionowane takie państwowe funkcje, jak regulacyjna, alokacyjna, redystrybucyjna oraz stabilizacyjna. Funkcje te są ze sobą sprzężone. W uproszczeniu można stwierdzić, że bez należytego porządku regulacyjnego, przesądzającego o jakości i skuteczności prawa, niemożliwe jest efektywne sprawowanie funkcji alokacyjnej, w której ramach rozstrzygane są m.in. takie kwestie, jak: zakres sfery publicznej i prywatnej czy zasady kształtowania podaży pieniądza, bezpieczeństwa publicznego i obronności. Niemożliwa byłaby też w takich warunkach efektywna realizacja funkcji redystrybucyjnej, w tym egzekwowania

ustanowionych podatków jako podstawy wpływów do budżetu państwa. To z kolei warunkuje należyte sprawowanie funkcji stabilizacyjnej, czyli działań państwa na rzecz ograniczania niekorzystnych zjawisk, w tym zwłaszcza recesji w gospodarce. Zakres i sposób realizacji wymienionych funkcji państwa charakteryzuje jego model ustrojowy, determinujący m.in. udział państwa w gospodarce. Urzeczywistniane jest to poprzez wyznaczanie obszarów gospodarki kształtowanych przez rynek – z jednej strony i państwo – z drugiej. I tu spektrum możliwych rozwiązań i proporcji w obszarze państwo – rynek jest szerokie: od etatyzmu z regułą państwa-maksimum począwszy, poprzez neoliberalną deprecjację roli państwa z zasadą państwa-minimum, aż po anarchistyczny agoryzm czy minarchizm¹⁵. Pomiedzy tymi skrajnymi rozwiązaniami występuje cały szereg pośrednich modeli o zróżnicowanych proporcjach, opisujących relację państwo – rynek. Kontrowersje dotyczą nie tyle (choć także) samych funkcji państwa, co ich wymiaru¹⁶.

Wachlarz rozmaitych poglądów i ich odmian na temat roli państwa jest bardzo szeroki. Koncepcje te są obszernie charakteryzowane w literaturze przedmiotu, choć do dyskusji na ten temat nierzadko wkrada się chaos definicyjny. Pojęcia liberalizmu, neoliberalizmu oraz ordoliberalizmu są bowiem bezzasadnie używane jako synonimy i wrzucane do jednego worka pod hasłem „liberalizm”, w dodatku bez należytego wyjaśnienia jego treści i zróżnicowanych odmian¹⁷. Na to nakłada się błędna interpretacja spuścizny intelektualnego ojca liberalizmu, Adama Smitha. Jego dzieło z 1776 r. *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* ukształtowało teorię i politykę ekonomiczną końca XVIII i pierwszej połowy XIX stulecia zarówno w Anglii, jak i na świecie, a przy tym do dziś traktowane jest jako „biblia liberalizmu”¹⁸. W cieniu natomiast pozostaje opublikowana 17 lat wcześniej (w 1759 r.)

¹³ T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, tłum. J. Frentzel-Zagórska, Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2008, s. 101.

¹⁴ G.A. Akerlof, R.J. Shiller, wyd. cyt., r. 2.

¹⁵ J. Osiński (red.), *Współczesne państwo jako podmiot publiczny*, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2014 oraz J. Osiński (red.), *Współczesny matrix?: fikcja w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym*, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2015.

¹⁶ Szerzej kwestie te przedstawione zostały w: E. Mączyńska, *Rola państwa w gospodarce – kontrowersje i ich podłoże*, (w:) S. Owsiak (red.), *Państwo a gospodarka*, Wydawnictwo PTE, Warszawa 2017.

¹⁷ Szerzej na ten temat: E. Mączyńska, P. Pysz, *Ordoliberalizm i społeczna gospodarka rynkowa wobec wyzwań współczesności*, (w:) E. Mączyńska, *Ekonomia dla przyszłości. Fundamentalne problemy teorii ekonomii i praktyki gospodarczej*, Wydawnictwo PTE, Warszawa 2013.

¹⁸ A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 1–2, wyd. II, tłum. S. Wolff, O. Einfeld, Z. Sadowski, A. Prejbisz, B. Jasińska, red. J. Drewnowski, E. Lipiński, PWN, Warszawa 2007.

praca pt. *Teoria uczuć moralnych*, wskazująca na wrażliwość jej autora na kwestie sprawiedliwości społecznej, etykę i dobro ogółu¹⁹. W obydwu tych dziełach Adam Smith warunkował poprawne działanie mechanizmu „niewidzialnej ręki” od spełnienia wymogu sprawiedliwości społecznej²⁰.

Począwszy od drugiej połowy XX wieku teoria Adama Smitha stała się kanwą dla rozwoju ekonomii neoklasycznej. Z kolei na jej podstawie ukształtowała się doktryna neoliberalna, która święciła triumfy począwszy od lat 70. XX wieku aż po kryzys 2007–2008 r. Jednak zarówno ekonomię neoklasyczną, jak i neoliberalizm charakteryzują nieprawidłowości w interpretowaniu teorii Adama Smitha, choć z definicji i nazwy stanowią jej kontynuację. Nieprawidłowości te dotyczą zarówno roli państwa, jak i roli rynku. Wbrew poglądom Adama Smitha, w ekonomii neoklasycznej przypisano mu tezę o państwie w roli *stróża nocnego*, czyli państwie, którego rola jest pasywna, sprowadzona do absolutnego minimum. Jednak w żadnym z dzieł Adama Smitha nie występuje takie sformułowanie. Przeciwnie, wiele twierdzeń tego myśliciela świadczy o docenianiu przez niego roli i rangi państwa, m.in. w pełnieniu usług publicznych, w tym edukacyjnych i realizowaniu świadczeń społecznych łagodzących nierówności oraz ubóstwo. Natomiast niesłusznie przypisywane Adamowi Smithowi sformułowanie „państwo w roli stróża nocnego” (*Nachtwächterstaat*) – pochodzi od niemieckiego socjalisty Ferdinanda Lassalla, który posłużył się tym terminem w 1862 r. podczas wiecu w Berlinie. Przestrzegał wówczas, że gdy państwo sprowadzane jest jedynie do roli stróża nocnego, to jego cała funkcja ogranicza się do zapobiegania rozbojom i włamaniom. Gdyby zatem nie było rabusiów i złodziei, państwo byłoby całkowicie zbędne²¹. Takiemu pojmowaniu roli państwa zaprzecza wiele tez Adama Smitha. Świadczy o tym chociażby fakt, że myśliciel ten wskazywał na redystrybucyjną rolę państwa, opowiadając się za progresją podatkową: „Nie jest rzeczą nierozsądną, aby bogaci uczestniczyli w publicznych wydatkach nie tylko proporcjonalnie do swych dochodów, ale nieco

powyżej tej proporcji”²². Wskazuje to na uwrażliwienie i ukorzenie społeczne teorii Adama Smitha, a tym samym przypisywanie aktywnej roli państwu w kształtowaniu porządku społeczno-gospodarczego. Dowodzi tego m.in. stwierdzenie, że: „Społeczność może przetrwać, gdy zabraknie dobroczynności, choć nie będzie to dla niej najpomyślniejszy stan; jednakże przewaga niesprawiedliwości musi całkowicie [społeczność] zniszczyć (...)”²³. Wbrew temu co pisał Adam Smith, w ekonomii neoklasycznej kwestionowana i marginalizowana jest rola państwa w gospodarce, co wynika z przyjętego w tej teorii założenia, iż mechanizm rynkowy i niewidzialna ręka rynku sprawiają, że wszystkie podmioty gospodarcze, wszyscy ludzie zachowują się w sposób racjonalny jako *homo oeconomicus*. Przypisywanie rynkowi wyłącznej siły sprawczej gwarantującej racjonalność działań ludzkich wiąże się z innym interpretacyjnym nadużyciem w odniesieniu do koncepcji Adama Smitha. Myśliciel ten pisał o „niewidzialnej ręce”, a nie – jak to do dziś jest często interpretowane – „niewidzialnej ręce rynku”. Potwierdza to następujący cytat: „[Człowiek], gdy kieruje wytwórczością tak, aby jej produkt posiadał możliwie najwyższą wartość, myśli tylko o swym i własnym zarobku, a jednak w tym, jak i w wielu innych przypadkach, jakaś niewidzialna ręka kieruje nim tak, aby zdążył do celu, którego wcale nie zamierzał osiągnąć”²⁴. Tym samym Smithowski mechanizm niewidzialnej ręki to coś znacznie więcej niż niewidzialna ręka rynku, to całość uwarunkowań nie tylko ekonomicznych, ale również etycznych, moralnych, kulturowych i innych. Istotną rolę odgrywa zasada sprawiedliwości, użyteczności społecznej²⁵.

Wszystko to zasadniczo odróżnia teorię Adama Smitha od jej neoklasycznej i neoliberalnej interpretacji. Stąd też w latach 30. XX wieku krytyczne opinie na temat ekonomii neoklasycznej formułował m.in. John M. Keynes, który podkreślał, że w odróżnieniu od założeń ekonomii neoklasycznej, ekonomia jest nauką społeczną, nauką moralną, uwzględniającą system wartości, motywy, oczekiwania

¹⁹ A. Smith, *Teoria uczuć moralnych*, tłum. D. Petsch, PWN, Warszawa 1989.

²⁰ T. Kwarciański, *Niewidzialna doktryna Adama Smitha*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2005, z. 1 (189), s. 96–101.

²¹ F. Lassalle, *Das Arbeiter-Programm. Über den besonderen Zusammenhang der gegenwärtigen Geschichtsperiode mit der Idee des Arbeiterstandes*, 12. April 1862, [https://www.marxists.org/deutsch/refereb/\[nz/lassalle/1862/04/programm.htm](https://www.marxists.org/deutsch/refereb/[nz/lassalle/1862/04/programm.htm).

²² A. Smith, *Badania nad naturą...*, t. II, księga V, rozdz. II, cz. II, s. 522.

²³ A. Smith, *Teoria...*, s. 127.

²⁴ Tamże, t. II, księga IV, rozdz. II, s. 40.

²⁵ Tezy te stanowią fragmenty publikacji: E. Mączyńska, *Rola państwa...*, wyd. cyt.

i psychologiczne niepewności ludzi. Wszystko to w ekonomii neoklasycznej jest ignorowane. W tym kontekście Keynes zwracał uwagę na „przepaść między wnioskami teorii ekonomicznej a wnioskami płynącymi ze zdrowego rozsądku”²⁶.

Koresponduje to z tezami Akerlofa i Shillera, którzy przedstawiając nieprawidłowości wolnego rynku, wskazują zarazem na konieczność działań umożliwiających ochronę ludzi przed oszustwami rynkowymi, przy czym walkę z nimi metaforycznie porównują z walką organizmu ludzkiego z chorobą nowotworową. Wskazują na niezbywalną i niezbędną rolę państwa w korygowaniu słabości rynkowych, przeciwstawiając się zarazem sprowadzaniu państwa jedynie do roli *stróża nocnego*. Zdaniem tych autorów, „państwo musi zwalczać nieuczciwe praktyki handlowe, regulować funkcjonowanie różnych rynków i chronić konsumentów przed pazernością monopoli”²⁷. Powinno także chronić przed innymi negatywnymi zjawiskami, takimi jak erozja dóbr publicznych, bezrobocie, inflacja, dewastacja środowiska naturalnego, nierówności społeczne, w tym w sferze edukacji, ochrony zdrowia, dostępu do prawa itp. Fundamentalne znaczenie mają przy tym działania oraz regulacje na rzecz efektywnego okiełznania mechanizmu wolnorynkowego i podporządkowania go interesom całej gospodarki i interesom społecznym. Podobnie jak w książce Shillera *Finanse a dobrobyt społeczny*, także w publikacji *Phishing for Phools* jej autorzy wskazują, że wolny rynek trzeba nieustannie humanizować, ucłowieczać.

Jak zauważa Robert H. Wade z London School of Economics, „Akerlof i Shiller rozszerzają standardową teorię «zawodności rynku», która mówi o potrzebie interwencji państwa w przypadkach, kiedy sam mechanizm rynkowy zawodzi. Pokazują oni, że mechanizm rynkowy zawodzi nie tylko z powodu istnienia efektów zewnętrznych i niesprawiedliwego podziału dochodów, lecz także z uwagi na powszechne występowanie zjawiska zwanego «phishingiem» (to jest szukania okazji do zysku za pomocą manipulacji lub oszustwa). Wskazują przy tym na konieczność opracowania nowego paradygmatu, który zastąpiłby zasadę kontroli rynku przez kapitał (po części za po-

mocą «phishingu») zasadą kontroli działań kapitału (m.in. poprzez wskazane metody ograniczania tego zjawiska)”²⁸. Shiller i Akerlof wspierają swe tezy szeregiem rozmaitych fascynujących, barwnych metafor i odniesień do różnorodnych sfer życia ludzkiego, wyżywienia, sportu, muzyki, transportu, medycyny, lobbingu, czyli dziedzin, z którymi wcześniej czy później styka się każdy człowiek. Obfitość owych metafor oraz poruszających opisów przypadków z codziennego życia, zasmucających i bulwersujących przykładów oszustw rynkowych, wzmacnia racje autorów. Przykłady te dotyczą przede wszystkim USA, ale zachowują uniwersalność, przystając także do innych krajów i rynków.

Zdaniem Akerlofa i Shillera, przeciwdziałanie *phishingowi* to zadanie, które nigdy nie ma końca. Choć przeważnie nie skutkuje całkowitym fiaskiem, to zarazem często nie kończy się pełnym sukcesem. Ale – zdaniem autorów książki – tylko przeciwdziałając *phishingowi* można budować lepszy i bardziej harmonijny świat. Akerlof i Shiller są przekonani o konieczności takiego przeciwdziałania i przekonująco dowodzą swoich racji, podpowiadając, w jaki sposób w warunkach demokracji można pogodzić wolny rynek z podstawowymi wartościami ludzkimi i etyką. Autorzy ci udowadniają zarazem niezbywalność roli państwa w przeciwdziałaniu dysfunkcjom wolnego rynku oraz nieodłącznym dla niego manipulacjom i oszustwom. Wbrew neoliberalnej koncepcji marginalizacji roli państwa, wskazują na niezbywalną jego aktywną rolę, przede wszystkim ze względu na trwałą cechę wolnego rynku, jaką jest *phishing*. Wskazują tym samym na konieczność nowego wzorca teoretycznego w stosunku do neoklasycznej ekonomii i doktryny neoliberalnej oraz przedstawiają zręby takiego wzorca w kontekście *phishingu*.

Stawiane przez Akerlofa i Shillera tezy wpisują się w jeden z głównych nurtów współczesnego dyskursu na temat roli państwa w zglobalizowanej i wciąż globalizującej się gospodarce. Jest to (obok nurtu kwestionującego potrzebę i skuteczność aktywnej roli państwa w warunkach gospodarki globalnej)²⁹ nurt wskazujący, że współczesne przemiany

²⁶ J.M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, tłum. M. Kalecki, S. Rączkowski, PWN, Warszawa 2003, s. 316.

²⁷ G.A. Akerlof, R.J. Shiller, wyd. cyt., s. 198.

²⁸ G.A. Akerlof, R.J. Shiller, wyd. cyt., tylna okładka książki.

²⁹ Szersze przedstawienie tej kwestii przekracza ramy artykułu. Problematyka ta szczegółowo prezentowana jest m.in. w książce J. Wilkina pt. *Instytucjonalne i kulturowe podstawy gospodarowania. Humanistyczna perspektywa ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016.

w gospodarce i wyzwania, jakie przynosi rewolucja cyfrowa (przy braku lub niesprawności ponadnarodowych instytucji regulacji i koordynacji procesów globalizacji), to czynniki sprawiające, że zwiększa się przestrzeń dla aktywności państwa w gospodarce i wzrasta zapotrzebowanie na taką aktywność. W nurt ten wpisują się m.in. publikacje F. Fukuyamy, noblisty E. Phelpsa, J. Wilkina i G.W. Kołodki³⁰. Phelps stwierdza wręcz: „Jeżeli mówię, że nie wierzę w wolny rynek i że opowiadam się za interwencją rządową, to właśnie dlatego, że rynek pozostawiony sam sobie tworzy takie niebezpieczne zjawiska, które z czasem produkują groźne dla wszystkich kryzysy”³¹.

Koresponduje to z prezentowaną w wielu dziełach Grzegorza W. Kołodki tezą, że „Ograniczanie roli państwa i osłabianie jego pozycji w ekonomicznej grze (...) w sposób wyraźny nie sprzyja wzrostowi gospodarczemu (...)”³². Kołodko podkreśla zarazem, że „nieprawdziwa jest odwrotna supozycja, jakoby zwiększanie roli państwa i wzmacnianie jego pozycji w ekonomicznej grze sprzyjało wzrostowi gospodarczemu”³³. Zatem „państwo nie ma być ani «małe», ani «duże», tylko «sprawne». Podobnie naiwnością jest postulowanie państwa «taniego». Tani może być barszcz, ale nie państwo. Ono ma być «efektywne», czyli dostarczać swemu społeczeństwu nieodzownej mu do funkcjonowania i rozwoju masy dóbr publicznych o określonej jakości”³⁴. G.W. Kołodko wskazuje na potrzebę wzbogacania teorii ekonomicznej o koncepcję nowego pragmatyzmu, ukierunkowaną na przeciwdziałanie dysfunkcjom współczesnej gospodarki i na kształtowanie warunków trwałego rozwoju, godzącego cele społeczno-gospodarcze, społeczne i ekologiczne³⁵. Koncepcja ta, zdecydowanie przeciwstawiana doktrynie neoliberalnej, została wsparta dodatkową argumentacją w najnowszej publikacji na ten temat, napisanej

wspólnie z A.K. Koźmińskim, uwzględniającej nastające współcześnie ryzyko nacjonalizmu³⁶.

Zakończenie

Kierunki rozwiązań wyznaczających rolę państwa w warunkach wolnorynkowego modelu gospodarki, choć intensywnie dyskutowane, wciąż pozostają w sferze pytań otwartych i niedodefiniowań. Stąd potrzeba nieustannych badań i analiz tej problematyki. Obnażanie immanentnych sprzeczności systemu rynkowego sprzyja przeciwdziałaniu im, a zarazem służy kompleksowemu identyfikowaniu obszarów, w których niezbędna jest aktywna rola państwa. Sprzyja też przełamywaniu rozmaitych szkodliwych dla rozwoju społeczno-gospodarczego stereotypów na temat istoty i cech wolnego rynku oraz przełamywaniu stereotypów i schematyzmów w pojmowaniu roli państwa w gospodarce rynkowej.

Analizy przedstawiane przez Akerlofa i Shillera stanowią właśnie przejaw takiego niestandardowego podejścia do teorii ekonomii i funkcjonowania rynku. Zarazem analizy te wpisują się w toczący się na gruncie polskim dyskurs na temat ekonomii przyszłości i nowego pragmatyzmu, zorientowanego na kreowanie warunków harmonijnego rozwoju społeczno-gospodarczego, neutralizującego wynaturzenia wolnego rynku.

W tym kontekście dyskurs na temat roli państwa trafnie syntetyzuje J. Wilkin: „Wbrew niektórym oczekiwaniom, globalizacja nie zmniejszyła roli państwa, a nawet wzmocniła jego znaczenie i poszerzyła zakres jego funkcji”³⁷. Charakteryzowany przez Akerlofa i Shillera syndrom *Phishing for Phools* potwierdza ten poszerzający się zakres niezwykłych funkcji i aktywności państwa, co związane jest z zawodnością mechanizmu wolnego rynku i nieodłącznymi dla niego elementami manipulacji i oszustw.

³⁰ F. Fukuyama, *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, tłum. J. Serwański, Rebis, Poznań 2005; E. Phelps, *Rynek w cuglach. E. Phelps w rozmowie z Jackiem Żakowskim*, „Polityka” – Niezależnik Inteligenta, 14 października 2008 <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/270751,1,rozmowa-z-noblistą-edmundem-phelpsem.read> oraz E. Phelps, *Praca za płacę. Jak sprawić, by ludzie znów zaczęli uczestniczyć w systemie wolnej przedsiębiorczości i zarabiać*, tłum. P. Nowak, Kurhaus Publishing, Warszawa 2013; G.W. Kołodko, *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2013; J. Wilkin, *Instytucjonalne...*, wyd. cyt.

³¹ E. Phelps, *Rynek w cuglach*, wyd. cyt.

³² G.W. Kołodko, *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 243.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ G.W. Kołodko, *Dokąd zmierza świat*, wyd. cyt. oraz M. Bałtowski, *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko*, PWN, Warszawa 2016.

³⁶ G.W. Kołodko, A.K. Koźmiński, *Nowy pragmatyzm kontra nowy nacjonalizm*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2017.

³⁷ J. Wilkin, *Instytucjonalne...*, wyd. cyt., s. 232.

Nowość Wydawnictwa PTE

Trudno nie być frajerem



George A. Akerlof jest emerytowanym profesorem ekonomii Uniwersytetu Kalifornijskiego, pracującym obecnie na Uniwersytecie Georgetown. Nagrodę Banku Szwecji im. Alfreda Nobla otrzymał w 2001 r. (razem z M. Spencem i J.E. Stiglitzem) za analizę rynków cechujących się asymetrią informacji.

Robert J. Shiller jest profesorem ekonomii na Uniwersytecie Yale. Nagrodę Banku Szwecji im. Alfreda Nobla otrzymał w 2013 r. (razem z L. Hansenem i E. Fama) za empiryczną analizę cen aktywów.

Książka ta (ang. tytuł: *Phishing for Phools. The Economics of Manipulation and Deception*), powstała na kanwie wykładów i seminariów prowadzonych przez obu autorów, zawiera bogatą dokumentację ilustrującą powszechne występowanie we współczesnym systemie rynkowym zjawiska zwanego przez autorów *phishingiem*, oznaczającego różne formy manipulacji i oszustwa, oraz próbę objaśnienia jego mechanizmów i skutków. Do wyjaśnienia tego zjawiska autorzy wykorzystują aparaturę pojęciową ekonomii behawioralnej i psychologii społecznej.

Termin *phishing* został zapożyczony z języka internetowego, w którym oznacza różne oszustwa internetowe (np. przechwycenie lub wyłudzenie danych osobowych i informacji finansowych, dotyczących innego użytkownika komputera, w celu ich wykorzystania do przestępczych działań). W książce termin ten używany jest w szerszym znaczeniu, choć także zachodzącym o manipulację lub oszustwo. Tutaj chodzi bowiem o nakłanianie ludzi do podejmowania decyzji niezgodnych z ich własnym interesem, lecz korzystnych dla manipulanta lub jego mocodawców. Manipulacja ta wspierana jest całym arsenalem metod i środków stosowanych w marketingu, a przede wszystkim intensywną reklamą, sugestią i propagandą, przy wykorzystaniu ludzkich słabości, łatwości i ograniczonej wiedzy. Autorzy opisują liczne przykłady obecności tego zjawiska w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego, a nawet w sferze polityki, podkreślając jego negatywny wpływ na życie ludzi, dobrobyt i rozwój gospodarczy. Większość tych przykładów dotyczy bezpośrednio USA, ale podobne sytuacje można znaleźć w każdym innym kraju. Zastugą autorów jest pokazanie powszechności zjawiska we współczesnej gospodarce rynkowej oraz konieczności kontroli i regulacji rynku przez właściwe organy państwowe w celu ograniczenia jego skali *phishingu* i łagodzenia negatywnych skutków. Sam mechanizm rynkowy nie jest bowiem w stanie uporać się z tym problemem.

Polskie wydanie książki, przygotowane przez Zbigniewa Matkowskiego, zostało opatrzone dodatkowymi przypisami tłumacza, zawierającymi objaśnienia trudniejszych terminów oraz pewne komentarze ułatwiające lekturę. Książkę zamyka obszerna bibliografia, indeks cytowanych nazwisk oraz rozbudowany indeks rzeczowy. Jest ona napisana przystępnym językiem i adresowana do szerokiego grona czytelników, ale szczególnie powinna zainteresować ekonomistów i polityków.